



WIADOMOŚCI GMINNE



Miejska Biblioteka Publiczna
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFI
I WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. 083 341 64 52 inform@biblioteka.biala-podlaska.pl

Nr. 4 Kwiecień 2010 r.

Miesięcznik Gminy Biała Podlaska

Egz. bezpłatny

■ Inicjatywa z Woskrzenic Dużych

Stowarzyszenie miłośników końskiej rekreacji

Jesienią ub. roku pisaliśmy o pomysłach właścicieli stajni "Wiosenny wiatr" z Woskrzenic Dużych na promocję sportów jeździeckich i rekreacji końskiej. **Mariusz Kołęda** uznał, że malownicze okolice z lasami, łąkami i starorzeczem Bugu są wręcz wymarzonym miejscem do przejażdżek i rajdów w siodle. Tym bardziej, że przy woskrzenickiej stajni istnieje klub LZS, którego członkowie coraz lepiej radzą sobie w siodle, zdobywają puchary na zawodach, a przy okazji wzmacniają zdrowie.

W gospodarstwie "Wiosenny wiatr" znajdują się: stajnie dla koni, ujeżdżalnia, bryczka, sanie i grill. Prowadzone jest też gospodarstwo agroturystyczne z dwoma pokojami. Ośrodek wyposażony jest w saunę i salę wykładową. Nie bez powodu, gdyż od trzech lat w porozumieniu z białą PWSZ prowadzone są w Woskrzenicach kursy instruktorskie. Przez okrągły rok można tu liczyć na rozmaite atrakcje. Latem rajdy, ogniska, wyprawy konne do lasu i przejażdżki bryczką, zimą wycieczki i kuligi. Stajnia przyciąga też wielu romantyków.

Właśnie z myślą o nich powstało Stowarzyszenie Rozwoju Turystyki Konnej, Tradycji

Jeździeckich i Hipoterapii. Organizacja skupia miłośników koni i chce popularyzować czynny wypoczynek oraz zdrowy styl życia. Jednym z zadań ma być wytyczanie szlaków konnych oraz tworzenie baz noclegowych, postojowych i żywieniowych. Członkiem stowarzyszenia może zostać każ-



dy, kto złoży pisemną deklarację i jest w stanie wspierać go finansowo, rzeczowo i merytorycznie.

Pierwszą inicjatywą nowego stowarzyszenia, wspieranego czynnie przez Galerię Wiejską w Husince, było wytyczenie 29-kilometrowego szlaku przyrodniczo-ekologicznego. Będą mogli się po nim poruszać jeźdźcy w siodle, rowerzyści i piesi zainteresowani poznawaniem

piękną tutejszych okolic.

Szlak "Karaimy" prowadzi ze stajni "Wiosenny Wiatr" przez Woskrzenice obok dawnej zwirowni, pomnika jeńców wojennych, następnie obok pomnika partyzantów w Kaliłowie, pomników przyrody, uroczyska Karaimy z żeremiami bobrowymi, potem Galerii

Wiejskiej w Husince do gospodarstwa agroturystycznego "Kraciówka" na granicy gminy Biała Podlaska i Zalesie. W drodze powrotnej można będzie zwiedzać miejsca widokowe na Krznie, rezerwat przyrody Młyny i kamienne baby w Woskrzenicach. Stowarzyszenie wystąpiło już z wnioskiem do Białkopodlaskiej Lokalnej Grupy Działania o dofinansowanie umożliwiający oznakowanie

wyznaczonego szlaku i krajiny pereborami tkanej.

Miłośnicy rekreacji będą mieli powody do satysfakcji. Aktualnie w stajni Kołędów znajduje się już 16 koni. W większości rasy małopolskiej, choć są też 3 gorąckrwiste konie arabskie. Dosiąść takiego rumaka to prawdziwa przyjemność. Mogą sobie na nią pozwolić tylko jeźdźcy z dużym doświadczeniem. Przybywa ich w lawinowym tempie, bo do Woskrzenic przybywają goście z Warszawy, Krakowa, Wrocławia, nawet zza granicy. Częstymi gośćmi stajni Kołędów są uczniowie szkół z gminy Biała Podlaska. Przyjeżdżają nie tylko po to, aby przejechać się na grzbiecie kucyka czy konika rekreacyjnego. Wizyta w stajni to także nauka czyszczenia koni, zakładania uprzęży i siodła. Dzieci nabierają większego zrozumienia dla wierzchowca, uczą się odpowiedzialności, pokory i pracowitości. Potem można z satysfakcją robić sobie zdjęcia podczas jazdy na placu maneżowym.

Podczas niedawnego jubileuszu pracy twórczej malarza nastrojowych pejzaży **Janusza Maksymiuka** statuetkę skaczącego konia wręczył artyście wiceprezes stowarzyszenia Mariusz Kołęda. Nagroda została przyznana za wkład J. Maksymiuka w rozwój i pielęgnowanie tradycji jeździeckich na południowym Podlasiu. Gratulujemy.

(g)

Kalendarium

10 marca

W sali konferencyjnej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego odbył się I Sejmik Kobiet powiatu bialskiego. Przybyło nań ponad 200 pań z terenu powiatu bialskiego, w tym także reprezentantki naszej gminy. Uczestniczki spotkania miały okazję wysłuchać kilku ciekawych wykładów. **Angelika Stefaniak** i **Agnieszka Abramczyk** ze Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Białej Podlaskiej wygłosiły referat "O higienicznych sposobach przygotowania żywności i racjonalnym żywieniu". Natomiast "O żywieniu rodziny w poszczególnych porach roku" opowiadała **Bożena Warda** z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Grabanowie. **Aniela Halczyk** ze Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych w Żeszczynie poruszyła ciekawy dla zebranych pań temat: "Dobre praktyki Stowarzyszenia". W trakcie sejmiku ze specjalnie przygotowanym na tę uroczystość repertuarem wystąpił zespół Harmonijkowe Echo z Drelowa. Obradom przysłuchiwali się mężczyźni, w tym wójt **Wiesław Panasiuk**.

11 marca

Wójt gminy **Wiesława Panasiuk** spotkał się z ordynariuszem diecezji siedleckiej ks. biskupem **Zbigniewem Kiernikowskim**. Rozmawiano o wyznaczeniu przez samorząd gminny terenu przy wjeździe do Rakowisk pod przyszłą budowę kościoła. W Rakowiskach przybyło w ostatnich latach wielu nowych mieszkańców, którzy chcieliby mieć własną świątynię.

12 marca

W Zespole Szkół Rolniczych w Pszczelaj Woli miało miejsce spotkanie samorządowców poświęcone wykorzystywaniu środków unij-

nych przez gminy. Gminę Białą Podlaską reprezentował sekretarz **Jerzy Adamski**.

15 marca

Obradował Zarząd Gminy ZOSP. Podsumowano zebrania sprawozdawcze jednostek OSP i zgłaszane przez druhow postulaty. Określone zostały najbliższe zadania m.in. termin gminnych zawodów sportowo-pożarniczych. Odbędą się one w Ortelu Książęcym w związku z przypadającym w tym roku jubileuszem 45-lecia istnienia jednostki. 16 maja delegacja gminy uczestniczyć będzie w pielgrzymce strażaków do sanktuarium maryjnego w Kodniu, gdzie na Kalwarii odsłonięty zostanie i poświęcony pomnik św. Floriana, patrona strażaków.

16 marca

Starosta bialski **Tadeusz Łazowski** odwiedził gminę Białą Podlaską. Rozmawiał z wójtem **Wiesławem Panasiukiem** i pracownikami UG. Obejrzał też miejsca ważnych dla gminy inwestycji, m.in. budowaną wspólnie z powiatem drogę z Woskrzenc przez Husinkę i Kalifów do Zalesia.

20 marca

W Kolegium Licencyjnym UMCS w Białej Podlaskiej miało miejsce spotkanie zarządu Podlaskiej Fundacji Wspierania Talentów związane z potrzebą uzyskania absolutorium za miniony rok. Uczestniczył w nim wójt **W. Panasiuk**.

23 marca

W Urzędzie Gminy odbyły się posiedzenia dwóch komisji samorządowych. Członkowie komisji rewizyjnej zapoznali się ze sprawozdaniem z wykonania zadań inwestycyjnych gminy w minionym roku i przyjęli wniosek o udzieleniu wójtowi absolutorium. Członkowie komisji budżet-

owej zapoznali się ze zmianami budżetu na 2010 r. związanymi m.in. z przekazaniem większej o 68 tys. zł kwoty do Starostwa Powiatowego jako dotacji na wspólną informatyzację jednostek samorządowych w powiecie bialskim.

25 marca

Wójt **W. Panasiuk** spotkał się z kierownictwem SP w Hrudzie przygotowującej się do jubileusza 10-lecia istnienia. Z tej okazji 20 maja przewidziane jest poświęcenie otrzymanego przez społeczność szkolną sztandaru.

Tego samego dnia delegacja kobiet w czterech miejscowości: Dokudowa, Hroda, Styrzyńca i Worońwa uczestniczyła w jarmarku wielkanocnym, zorganizowanym przed domem handlowym Rywal w Białej Podlaskiej. Zainteresowanie na-

bywców wyraźnie świadczyło o trafionej ofercie handlowej. Przedstawiała ona wyroby rękodzieła kojarzące się z Wielkanocą.

28 marca

W hali sportowej gimnazjum w Sworach zorganizowany został turniej halowy piłki nożnej o puchar wójta gminy. Zmierzyło się w nim 11 drużyn strażackich. Zwyciężyła ekipa z Woskrzenc i jej przypadł puchar.

30 marca

Podczas sesji Rady Gminy pracownia kulinariów regionalnych z Perkowic zaprezentowała świąteczne wypieki babek i mazurków, a także ozdobne baranki. Wójt **W. Panasiuk** i przewodniczący rady **D. Plażuk** złożyli radnym najlepsze życzenia zdrowych i udanych świąt. (g)

Perebory z Hroda w Płocku

Odtworzenie dawnej pracowni tkackiej w Hrudzie umożliwiło reaktywowanie tradycji tkackich w gminie Białą Podlaską. Tkaczki z Hroda z powodzeniem uczą sztuki prababek nastoletnie dziewczynki, organizują pokazowe lekcje folklorystyczne dla młodzieży szkolnej z całej gminy oraz pokazy rękodzieła ludowego.

Spotkania w wiejskiej pracowni tkackiej mają specyficzny urok. Gospodynie wykazują, bowiem wyjątkowe zdolności manualne, wokalne i gawędziarskie. Fantastycznie opowiadają o zwyczajach panujących w podlaskich wsiach, wykazując znajomość narzędzi, jakimi posługiwały się kiedyś kobiety. Godzinami można słuchać do czego służyły łamaniki, przecieraczki, drapuszki, kądziółki, motowidła, wituśze i snownice. Dla młodego pokolenia są to pojęcia

wyjęte niemal z baśni. Ten nastrój podtrzymał reżyser Andrzej Machnowski w filmie "Ocalić od zapomnienia". Pokazał w nim zdolności tułtejszych tkaczek, które od nieżyjącej mistrzyni z Dołhobrodów nauczyły się unikalnego haftu nadbużańskiego zwanego pereborem. Dziś zdobi on sukienki i bluzki zespołów ludowych działających w naszej gminie.

Film Machnowskiego otrzymał zaproszenie na Międzynarodowy Festiwal Filmów Tematycznych organizowany w Muzeum Etnograficznym w Warszawie, dworku Chopina w Żelazowej Woli. Na galowe zakończenie majowego festiwalu do Płocka pojedzie zespół z Hroda z żywym pokazem tkania pereborów. Jak zapewnia **Bożenna Pawlina-Maksymiuk**, dyrektor GOK, będzie to nie lada przygoda dla uczestników gali. (g)

Zginęli nasi przyjaciele.

Z żalem i niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość o tragedii, która wydarzyła się 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem. Zabrała kwiat polskiej polityki. To niewyobrażalna strata dla Polski. Będzie ich nam brakować. Łączymy się w bólu rodzin, które utraciły najbliższych. Składamy wyrazy współczucia i kondolencje rodzinom tragicznie zmarłym. Część ich Pamięci.

Przewodniczący Rady Gminy
Dariusz Plażuk

Wójt gminy
Wiesław Panasiuk

■ Wierna tańcom ludowym od 36 lat

Niecodzienne zdolności mieszkanki Rakowisk

- Gdybym przejmowała się chorobą pewnie nie myślałabym o tańcu. Chodzimy jednak z mężem na próby Zespołu Tańca Ludowego "Biawena", bo chcemy godnie zaprezentować się na obchodach jubileuszu zespołu. Przypominają mi się lata młodości - opowiada **Zofia Zalewska**, mieszkanka Rakowisk.

36 lat temu pracowała w Biawenie, kiedy **Janusz i Maria Izbiccy** tworzyli pierwszy skład tancerzy. Spodobał się pomysł i przez trzy lata czynnie uczestniczyła w próbach oraz koncertach po kraju. Miała też okazję pokazać się w białoruskim Brześciu. W zespole poznała przyszłego

męża Waldemara.

- Byliśmy pierwszą parą, która brała ślub w strojach ludowych i zapisaliśmy się na trwałe w kronice zespołu. Potem inni tancerze poszli w nasze ślady. Nie wszystkie pary przetrwały próbę czasu, ale my nadal jesteśmy szczęśliwym małżeństwem. Mamy czwórkę dorosłych dzieci - chwali się pani Zalewska.

Najstarsza córka Agnieszka skończyła 34 lata, młodszy Emilian ma 32 lata i pracuje w Londynie, Monika, absolwentka ZWWF ma 27 lat, a najmłodszy Tomasz (lat 20) poszedł w ślady siostry i też studiuje w AWF.

Zofia Zalewska jest reńcistką i każdą wolną chwilę

stara się wykorzystywać twórczo. Przed Wielkanocą robiła wspaniałe pisanki z upinanych pasków Stążki. Zajmuje się haftowaniem obrazów metodą krzyżykową, maluje

na szkłe i drewnie. Dzięki swej pasji zamieniła mieszkanie w prawdziwą galerię sztuki. Ekspozowała część swych prac w Osiedlowym Domu Kultury. (g)



Niech te Święta Wielkanocne będą pełne nadziei i wiary. Niech Zmartwychwstały Chrystus przyniesie radość, spokój i szczęście. Ciepłych, pełnych radosnej nadziei Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, radosnych spotkań przy wielkanocnym stole oraz smacznego jajka, pogody ducha i optymizmu życzą w imieniu swoim i samorządu gminnego

Przewodniczący Rady Gminy
Dariusz Plażuk

Wójt gminy
Wiesław Panasiuk

■ Obrady samorządu gminnego

Z troską o rozwój wsi

Wiosenne remonty dróg uszkodzonych w czasie zimy, zmiany w budżecie, stanowisko w sprawie tworzenia funduszu sołectkiego, rosnące koszty oświetlenia ulicznego, rozbiórka budynku byłej szkoły w Czosnówce oraz propozycja tworzenia od września niepublicznego punktu przedszkolnego w Rakowiskach to tematy, które zdominowały sesję Rady Gminy 30 marca.

Wójt **Wiesław Panasiuk** poinformował radnych, że ruszyła wiosenna naprawa ubytków w nawierzchni dróg. W najbliższym czasie na drogach gruntowych pojawi się równiarka, a dziury i rozlewiska zostaną wysypane żwirem. Ogłoszone zostały już przetargi na budowę dróg ujętych w programie inwestycyjnym gminy na rok bieżący.

Wśród pytań i interpelacji pojawiły się zagadnienia ewentualnego montażu baterii słonecznych, wykorzystywanych do podgrzewania wody oraz składowania eternitu zdejmowanego z dachów. Zgodnie z priorytetami przyjętymi przez radnych gmina chce w pierwszej kolejności dokończyć budowy wodociągów, kana-

lizacji sanitarnej i przydomowych oczyszczalni ścieków. Baterie słoneczne nie będą na razie instalowane.

Wymiana nawierzchni eternitowych z azbestem to rozdmuchana przez media bańka, która słabo przekłada się na fakty. Istnieje wiele programów zakładających usuwanie azbestu, ale ogromnie trudno zdobyć pieniądze na realizację tego celu. W dalszym ciągu rolnik zainteresowany wymianą pokrycia dachowego zmuszony będzie pokrywać koszty wywozu eternitu do miejsca specjalnego składowania. Zajmują się tym firmy, które żądają wysokich opłat.

Rosnące koszty użytkowania energii elektrycznej skłonił radnych do rozpatrzenia propozycji, by na czas letni wyłączyć oświetlenie uliczne. W tej chwili gmina płaci z tego tytułu 650 tys., zł rocznie. W głosowaniu radni opowiedzieli się jednak za pozostawieniem istniejącego stanu.

Od września br. w Rakowiskach ma rozpocząć działalność prywatny punkt przedszkolny skupiający 17 dzieci. Właścicielka przedszkola po

uzyskaniu pozytywnej oceny lokalu przez straż pożarną i sanepid, zwróciła się do wójta gminy o dofinansowanie przedsięwzięcia (w wysokości 40 proc. kosztów pobytu każdego dziecka) na okres czterech miesięcy



br. Nie dokonała zgłoszenia w terminowym okresie, skłaniającym władze gminy do uwzględnienia kwoty 14 tys. zł w tego-rocznym budżecie. Taki wniosek musiał wpłynąć do 31 sierpnia ub. roku, aby dotacja była obowiązkowa z mocy obowiązującej ustawy. Mając na uwadze dobro dzieci uczęszczających do punktu przedszkolnego radni opowiedzieli się za przyznaniem dotacji na cztery miesiące. Podzielili jednak opinie dyrektorów GOK, SAPO i GZK, aby odstąpić od budowy przedszkola w miejscowości Czosnówka, o co postulował sołtys Stanisław Kaczmarek. Budynek byłej szkoły w Czosnówce ma być rozebrany bez dodatkowych opłat. Osoba gotowa rozebrać obiekt otrzyma materiały z byłej szkoły w zamian za uprzątnięcie placu i boiska. Wójt podziela

opinie mieszkańców Czosnówki, że należy dokończyć rozpoczętego remontu świetlicy wiejskiej.

Ponadto radni dowiedzieli się o umowie o małym ruchu granicznym podpisanej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś. Po ratyfikowaniu jej z wyjazdów na Białoruś bez wiz będą mogli korzystać



także mieszkańcy gminy Biała Podlaska. Wójt poinformował radnych o harmonogramie likwidacji dzikich wysypisk śmieci, jakich mimo znaków zakazu stale przybywa. GZK rozważa możliwość wrywkowej kontroli sposobu pozbywania się śmieci przez mieszkańców 45 miejscowości. Zgodnie ze stanowiskiem radnych wyrażonym w głosowaniu, w gminie Biała Podlaska nie będzie wyodrębniony specjalny fundusz sołectki do dyspozycji wsi, gdyż każda miejscowość jest ujęta w programie działań rozpisanych przed konstruowaniem budżetu i w każdej zajdzie w tym roku pozytywna zmiana. Sesja zakończyła się złożeniem życzeń świątecznych i degustacją ciast wielkanocnych przygotowanych przez pracownię kulinarną regionalnych z Perkowic. (g)

■ Nie tylko pisanki

Gospodynie na przedświątecznych kiermaszach

Przedświąteczne kiermasze wielkanocne organizowane w Styrzyńcu i Białej Podlaskiej pozwoliły ujawnić nietuzinkowe zdolności gospodyń z Hrudu, Dokudowa, Styrzyńca i Worońca. Zaproponowały tak piękne wyroby, że chętnych do ich zaku-

pów nie brakowało. Wielkanoc kojarzy się nabywcom z palmą i pisankami, ale oferowano też koszyczki z kwiatami wiosennymi. W koszyczkach znaleźć można było narcyzy, żonkile, krokusy i różyczki. Całkiem niezłe sprzedawały się pisanki wy-

konane dalekimi od tradycyjnych metodami. Obok malowanych w naturalnych barwnikach, a następnie drapanych ostrym przedmiotem jajek, można było kupić szalenie barwne wydmuszki zdobione techniką decoupage, a także jajka w koszulkach wykonanych na szydełku i pisanki upijane z kolorowych wstążek.

- O wielkanocnych ozdobach zaczynamy myśleć wiosną poprzedniego roku. Inaczej nigdy byśmy nie zdobyli ziół i traw niezbędnych do uwicia palmy. Do gałązek

witki wierzbowej z baziemi niezbędne jest dodanie zastrawianu, barwinka, krwawnika, lnu i zielonego bukszpanu - wyjaśnia **Teresa Więtkowska**, instruktorka z Worońca, której wyroby cieszyły się dużym powodzeniem.

Ludzie chętniej kupują kiedy wystawiające artystki mają wsparcie muzyczne. Na kiermaszu pod białskim sklepem Rywał towarzyszył im zespół śpiewaczy z Hrudu, któremu akompaniował na akordeonie **Roman Markarski**. Miło ich było posłuchać. (g)



Uwaga konkurs

Jak to kiedyś na wsi było

Po raz pierwszy w Klubie Kultury w Dokudowie odbędzie się lokalny (gminny) konkurs literacko - krasomówczy "Jak to kiedyś na wsi było".

Celem konkursu jest zwrócenie uwagi dzieci i młodzieży na potrzebę pielęgnacji języka ojczystego, kształtowanie u młodzieży szacunku do ojczyzny, ziemi, kultury i małych oj-

popisze się talentem krasomówczym. Ponadto wykonawcy muszą w pięknej formie językowej zawrzeć konkretną i ciekawą treść, opowiedzieć o historii swojego regionu, z użyciem panującej na danym terenie gwary, powiedzeń, przepowiedni popularyzując w ten sposób jego zapomnianą historię i walory.

Konkurs ma charakter



czyn, rozbudzanie zamiłowania do pięknego i sugestywnego mówienia oraz kształtowanie umiejętności poprawnego, jasnego i logicznego formułowania myśli. Zadaniem konkursu jest również rozbudzenie zainteresowań krajoznawczych wśród dzieci i młodzieży, zachęcenie do poznawania własnego regionu, jego historii i dorobku, zdobywaniu wiedzy o Polsce i Polakach, wyszukiwanie tematów ciekawych krajoznawczo, a następnie ich prezentowanie.

Krasomówstwo jest sztuką pięknego wystawiania się, mistrzowskiego władania słowem. Uczestnicy konkursu będą z sobą rywalizować w tej właśnie dziedzinie

Konkursowe jury będzie oczekiwać, że każdy z nich

otwarty. Mogą brać w nim udział wszyscy niezależnie od wieku czy zawodu, którzy na adres organizatora przysłał opowiadania niepublikowane oraz nie oceniane w innych konkursach w czterech kopiach. Zostaną one zaprezentowane przez autorów podczas gali 26.06.2010r. Czas jednej prezentacji nie może przekraczać w wypadku dzieci w wieku szkoły podstawowej 5 min z tolerancją do 30sek. a uczniowie szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych oraz dorośli 10 min z tolerancją do 30 sek. Oczekujemy na prace w postaci maszynopisów lub wydruków komputerowych (rękopisy nie będą brane pod uwagę). Na ostatniej stronie należy umieścić słowniczek z wyjaśnieniami niezrozumiałych będących, w gwarze

słów, powiedzeń użytych w pracy. Personalna i adres autora, również numer telefonu, ew. adres mailowy, należy dołączyć na oddzielnej stronie.

Pracę należy nadesłać bądź dostarczyć osobiście do **30.04.2010** na adres Pracownia Obyczajowości i Gwary Klub Kultury w Dokudowie

Dokudów I 37, 21- 500 Biała Podlaska (*Data stempla pocztowego nie będzie brana pod uwagę*)

Prace nadesłane na konkurs nie podlegają zwrotowi a ich treść może być wykorzystana w późniejszym czasie przez zespół Śpiewaczo - Obrzędowy "Lewkowanie" z Dokudowa.

Jury oceni prace w czterech kategoriach wiekowych: szkoły podstawowe, szkoły gimnazjalne, szkoły ponadgimnazjalne, dorośli **według następujących kryteriów:**

1. Zgodność prezentowanych treści z tematyką konkursu.
2. konstrukcję wypowiedzi
3. ogólną prezentację tematu.
4. sugestywność wypowiedzi
5. jasność i logiczność formułowanych myśli
6. płynność oraz poprawność wyrażania się
7. bogactwo języka i jego

barwność

8. dostosowanie tekstu do osobowości i wieku występującego

9. kontakt ze słuchaczami

Należy pamiętać, że jest to konkurs krasomówczy, a nie recytatorski. Wypowiedzi powinny być spontaniczne, sugestywne, zaprezentowane barwną i piękną polszczyzną. Śpiew, gra na instrumentach muzycznych, stroje, duża ilość cytatów nie powinny zdominować wystąpień krasomówczych.

- Za każde z wymienionych kryteriów członkowie Jury mogą przyznać punkty w skali od 0 do 10 korzystając z przygotowanych przez Organizatora formularzy ocen.

- suma punktów przyznanych przez wszystkich członków Jury podzielona przez ich liczbę daje właściwą ocenę poszczególnych uczestników

- za przekroczenie limitu czasu odejmuje się 1 punkt od średniej ilości punktów.

- w przypadku równej ilości punktów decyduje głos przewodniczącego Jury.

- Jury wybiera laureatów trzech pierwszych miejsc uzasadniając swoją decyzję.

- Jury może przyznać również wyróżnienia.



■ Operatywny przedsiębiorca z Hruda

Przestój w transporcie to strata

Dalekie trasy z Wielkiej Brytanii i Holandii na Białoruś pokonują kierowcy zatrudnieni w firmie transportowej SDP Trans. Jej właściciel, zarazem prezes **Sławomir Paluch** jest zadowolony z takiego obrotu sprawy, choć jak podkreśla, sytuacja

go stara. Na tyle go było wtedy stać. Dziś firma zatrudnia dziewięciu kierowców i dysponuje siedmioma nowoczesnymi samochodowymi do przewozu różnych ładunków. Równie dobrze mogą to być komponenty do farb lub maszyny rolni-

- Dziś bez opuszczania biura można sprawnie sterować posiadanymi ciężarówkami i sprawdzić gdzie aktualnie przebywają ich kierowcy. Pomagają w tym urządzenia nawigacyjne zainstalowane w każdym samochodzie. Ułatwień jest

euro dla jednej ciężarówki - informuje S. Paluch.

Transportem międzynarodowym zajmuje się dopiero o sześciu lat, ale doświadczeń ma sporo. Kiedyś kierowcy podróżujący na Wschód sporo ryzykowali. Mogli stracić nie tylko ładunek, ale i samochód. Dziś zdarza się to sporadycznie. Po części dlatego, że ładunek i ciężarówka są podwójnie ubezpieczone. Poprawiło się też bezpieczeństwo na drogach, zwłaszcza białoruskich.

Kryzys ekonomiczny zwiększył konkurencję i utrudnił zadania firmom przewozowym. Mimo wszystko szef SDP Trans uważa swą działalność za opłacalną. Wymownym tego dowodem jest fakt, że większość zatrudnionych w firmie kierowców pracuje niezmiennie od dziewięciu lat i na razie nie zamierzają szukać innego pracodawcy.

- Mam świadomość, że każdy dzień przestoju ciężarówki to strata dla kierowcy i firmy. Dlatego tak organizuję przewozy i planuję następne, aby wyeliminować martwe punkty - dodaje prezes Paluch. (g)



w przewozach międzynarodowych znacznie się skomplikowała i sprawne funkcjonowanie firmy na chybliwym rynku wymaga wielu zabiegów logistycznych. Światowy krach ekonomiczny, o którym bębnią media, a jakiego ponoć nie odczuwa nasza gospodarka, najszybciej dał o sobie znać właśnie w transporcie międzynarodowym. W początkach ub. roku ceny jednego frachtu spadły średnio o tysiąc euro., choć nie maleją wcale koszty paliwa, eksploatacji i wynagrodzenia kierowców.

Początki istnienia firmy SDP Trans datują się w 1997 roku, kiedy ówczesny kierowca kolumny transportu sanitarnego zdecydował się pracować na własne konto. Sprzedał samochód osobowy, aby zakupić ciężarowe-

cze.

- Zaczynałem od transportu krajowego. Nie zawsze z sukcesem. Po krachu spółki "Dolina Łąka", produkującej wędliny nie miałem na paliwo ani codzienne utrzymanie, a firma nie chciała wypłacić mi należnych wynagrodzeń. Musiałem jakoś poradzić sobie sam- wspomina Sławomir Paluch.

Od tamtej pory przybyło mu doświadczeń i pomysłów na organizację tras. Wiodły one do Europy Zachodniej: Francji, Hiszpanii, Holandii, Wielkiej Brytanii. Widać z powodzeniem, skoro stać go było na zakup kolejnych ciężarówek. O skali wydatków wymownie świadczą koszty. W pewnym momencie cena ciągnika siodłowego z naczepą sięgnęła nawet kwoty 500 tys. zł.

dużo więcej. Kierowcy nie muszą już zatrzymywać się przed granicą, aby dopełnić formalności z opłatą za autostradę. Specjalne urządzenie umożliwia bezkolizyjny wjazd i nalicza właścicielowi koszty przejazdu. Nie są to małe wydatki, jeśli kurs w obie strony z Polski do Holandii kosztuje 270



■ Turniej strażacki w Sworach

Puchar dla piłkarzy z Woskzrenic

28 marca zorganizowany został w Sworach halowy turniej piłki nożnej o puchar wójta gminy Biała Podlaska. Był to pierwszy tego rodzaju turniej. Uczestnikami rywalizacji były drużyny strażackie. Hala sportowa w Sworach stanowi jeden z nowszych obiektów sportowych, jakimi dysponuje gmina. Gospodarze zawodów zaprezentowali życzliwość i gościnność poprzez koleżeńskie i bezkonfliktowe zachowanie. Sprawilo to, że na turniej przybyło nie tylko dużo kibiców, ale i drużyn chętnych do walki o trofeum. W rozgrywkach wzięło udział 11 drużyn, które podzielono na dwie grupy; A: Swory I, Sławacinek, Wólka Plebańska, Swory Junior, Cicibór, Sitnik, Swory. B: Swory II, Za-

kład Ślusarski Zaciura, Woskzrenice, Ortel, Dokudów. Ogółem rozegrano 25 spotkań w fazach grupowych, co było dość czasochłonne. Żaden z uczestników turnieju się nie oszczędzał, a kibice byli świadkami zacieklej, ale koleżeńskiej gry. Do fazy pucharowej awansowały drużyny: Swory I - Sławacinek i Woskzrenice - Zakład Ślusarski Zaciura.

O wejście do finału grały drużyny: Swory I - Woskzrenice (0:4), Zakład Ślusarski Zaciura - Sławacinek (0:3).

W finale o puchar walczyły drużyny z Woskzrenic i Zakładu Ślusarskiego Zaciura. Bezkonkurencyjni okazali się gracze z Woskzrenic zdobywając nie tylko pierwsze miejsce, ale również wyróżnienia. Nagroda dla najlepszego bramkarza **Marcina Litwiniuka** i nagroda dla

najlepszego strzelca, która przypadła **Damianowi Artymiukowi**. II miejsce II zajęła drużyna Zakładu Ślusarskiego Zaciura, a III przypadło drużynie Swór. Turniej cieszył się dużą akceptacją i frekwencją widowni. Takie imprezy są potrzebne, gdyż integrują środowisko i nakłania do chęci współpracy. Prócz tego należy pamiętać o tym, że czas wolny spędzony aktywnie daje młodzieży dużo korzyści nie tylko fizycznych, ale również społecznych. Dlatego też organizatorzy, uczestnicy i widzowie pragną złożyć gorące po-

dziękowania dla Prezesa firmy Merkury i zarządu Banku Spółdzielczego w Białej Podlaskiej za wsparcie finansowe turnieju. (red.)



■ Przedstawiamy dyrektorów szkół gminnych

Sławomir Adach z Cicibora Dużego

Od września 1988 r. jestem nauczycielem wychowania fizycznego. Pracę pedagogiczną rozpoczynałem w Szkole Podstawowej w Witulinie. Przepracowałem tam 5 lat. Od 16 lat jestem związany ze Szkołą Podstawową w Ciciborze Dużym. Możliwość pracy z dziećmi daje mi dużą satysfakcję i bardzo ją lubię. Być może dlatego nie potrzebuję szczególnej motywacji, a moi uczniowie odnoszą sukcesy. Z uwagi na liczbę uczniów największe osiągnięcia odnosiłem w sportach indywidualnych, głównie w biegach przełajowych.

Za starania, które skutkowały osiągnięciami otrzymałem sporo nagród i wyróżnień: dwukrotnie nagrodę wójta (1996, 2006), nagrody dyrektora szkoły (1990, 1995, 1997), medal Za Zasługi Dla Rozwoju Sportu Szkolnego (1996 r.), medal 50-lecia Szkolnego Związku Sportowego (2003 r.), medal Za Zasługi dla powiatu bialskiego (2009 r.). Ponadto w roku 2001 i 2007 otrzymałem dyplom uznania starosty bialskiego za sukcesy sportowe uczniów SP Cicibór.

W roku 1999 objąłem funkcję dyrektora szkoły w Ciciborze Dużym. Pojawiły się przede mną nowe zadania, których zakres był znacznie szerszy niż wtedy, kiedy byłem nauczycielem. Moim celem, w pierwszych latach pełnienia funkcji dyrektora, była poprawa warunków nauki naszym uczniom. Dzisiaj mogę powiedzieć, że udało się ten cel zrealizować, ale zawdzięczam to przede wszystkim ludziom, z którymi jest mi dane współpracować. Nie ulega wątpliwości, że bez zrozumienia naszych potrzeb przez wójta, Radę Gminy i dyrektora SAPO niewiele, mogło by się zmienić. Bez pomocy finansowej otrzymy-

wanej z Urzędu Gminy niektóre przedsięwzięcia nie doszłyby do skutku. Chciałbym jednak podkreślić zaangażowanie i udział rodziców w



pracach remontowych. Były to przede wszystkim prace przygotowawcze przed właściwym remontem. Dzięki takiej współpracy budynek oraz otoczenie szkoły zmieniły wygląd, zdecydowanie na korzyść. Połączone zostały trzy odrębne części budynku w jedną (wcześniej komunikacja między nimi odbywała się tylko przez wejścia z zewnątrz), utworzona została pracownia komputerowa, w dziesięciu pomieszczeniach wymienione zostały podłogi, sukcesywnie odnawiane są ściany i sufity pomieszczeń dydaktycznych oraz korytarzy szkolnych. Niejako zamknięciem "dużych" remontów było odnowienie w roku 2007 elewacji budynku szkoły oraz pokrycie dachu blachodachówką. Otoczenie szkoły zyskało trawniczki i mały ogródek wokół budynku oraz pełnowymiarowe boisko do piłki nożnej wraz z bieżnią okólną.

Priorytetem związanym z pełnieniem funkcji dyrektora jest pomoc uczniom w rozwijaniu ich talentów i zainteresowań, a także pomoc uczniom słabszym. Planując

podział godzin do dyspozycji dyrektora, kieruję się właśnie tymi celami. Motywuję nauczycieli do odkrywania pasji naszych uczniów. Skutkuje to, między innymi, ich udziałem w licznych konkursach organizowanych przez różne podmioty. Często jesteśmy dumni z występów naszych uczniów, ponieważ zajmują oni wysokie miejsca lub otrzymują wyróżnienia. Z kolei praca na rzecz uczniów słabszych, według opinii rodziców i nauczycieli, przynosi dużą poprawę. Takie "codzienne" sukcesy są pozytywnie odbierane

nie tylko przez uczniów i nauczycieli, ale także przez rodziców, którzy postrzegają naszą szkołę jako troskliwą i bezpieczną, dobrze wypełniającą zarówno cele dydaktyczne, jak i wychowawczo-opiekuńcze.

W swojej pracy kładę nacisk na pielęgnowanie tradycji szkolnych, na budowanie więzi. W roku 2003, w 10. rocznicę nadania imienia szkole Rada Rodziców ufundowała popiersie Marii Konopnickiej, patrona szkoły, a w roku 2009 wójt Wiesław Panasiuk nadał szkole sztandar.

Praca nauczycielska przynosi niemal codziennie jakieś sukcesy, wynikające z dobrze wykonanej pracy, którą widać po uśmiechach dzieci. Dyrektor szkoły (pod warunkiem, że sam dobrze wykonuje powierzone mu obowiązki) może pomnożyć te sukcesy przez liczbę pracowników.

Sukcesy uczniów SP Cicibór Duży:

1995 r.

Zawody międzywojewódzkie w biegach przełajowych - IV miejsce [Grze-

gorz Doroszuk]; VII miejsce [Adam Hawryluk], Mistrzostwa województwa w biegach przełajowych - I miejsce [Grzegorz Doroszuk], I miejsce [Grzegorz Ulita], III miejsce [Angelika Hawryluk].

1996

Mistrzostwa Polski w biegach przełajowych - XXVI miejsce [Grzegorz Doroszuk], Zawody międzywojewódzkie w biegach przełajowych - I miejsce [Grzegorz Doroszuk]

Mistrzostwa województwa w biegach przełajowych - I miejsce (Grzegorz Doroszuk), II miejsce [Grzegorz Ulita].

1997

Mistrzostwa województwa w szachach drużynowych - II miejsce, Mistrzostwa województwa w biegach przełajowych - II miejsce [Paweł Doroszuk], II miejsce [Grzegorz Ulita].

1998

Zawody międzywojewódzkie w biegach przełajowych - XII miejsce [Angelika Hawryluk], Mistrzostwa województwa w biegach przełajowych - I miejsce [Paweł Doroszuk], II miejsce [Grzegorz Ulita], II miejsce [Angelika Hawryluk].

2001

Mistrzostwa województwa w biegach przełajowych - I miejsce [Marek Michalczyk]

2003

Mistrzostwa województwa w biegach przełajowych - III miejsce [Michał Pikacz]

2007

Mistrzostwa województwa w biegach przełajowych - II miejsce [Mateusz Pikacz]

2009

Mistrzostwa województwa w biegach przełajowych - IX miejsce [Bartłomiej Goździółko]

■ Kontrowersje nie słabną

Droga gruntowa w Sławacinku

Jak bumerang powraca temat budowy utwardzonej drogi przez wieś w Sławacinku Starym. Mieszkańcy wielokrotnie podkreślali, że mają już wodociąg, gaz, piękną szkołę i świetlicę. Brakuje im tylko utwardzonej drogi, aby po każdym większym deszczu nie musieli tonąć w błocie. Postulaty o budowie nawierzchni bitumicznej trafiały do Urzędu Gminy i radnych nie tylko gminnych.

Prawdopodobnie dawno zostałaaby wykonana gdyby nie fakt, że drogę administruje Starostwo Powiatowe. Jakkolwiek próba wyłączenia Zarządu Dróg Powiatowych przez gminę zakończyłaby się ingerencją Regionalnej Izby Obrachunkowej. Dlatego też postulaty mieszkańców powinny trafić do starosty jako właściciela drogi. Rzeczywi-

ście trafiły. Delegacja mieszkańców Sławacinka uczestniczyła w sesjach Rady Powiatu, gdzie głośno przedstawiała swoje niezadowolenie. Niestety, bez pozytywnego skutku. Starosta **Tadeusz Łazowski** nie dysponuje odpowiednimi funduszami, aby spełnić oczekiwania obywateli Sławacinka. Spodziewał się, że uzyska dodatkowe środki z Regionalnego Programu Operacyjnego, umożliwiające choćby rozpoczęcie kontrowersyjnej budowy. Na próżno.

Wójt **Wiesław Panasiuk** usiłował rozwiązać patową sytuację propozycją partycypacji finansowej gminy Biała Podlaska w rozwiązaniu problemów Sławacinka. Gotów był opóźnić budowę hali sportowej w Sławacinku Starym kosztem udziału w bu-

dowie drogi. Jednak i ta propozycja nie została przyjęta przez władze powiatowe.

Najnowszą próbą wyjścia z impasu jest przekwalifikowanie drogi i przejęcie jej przez gminę. Nie jest to zadanie łatwe, gdyż decyzje w takich sprawach zapadają w Lublinie. Podczas prób pertraktacji z powiatem wyszło na jaw, że toczy się spór kilku właścicieli o trasę tejże drogi. Dochodzą oni w sądzie dużych odszkodowań. Stąd też dopóki powiat nie ureguluje spraw własnościowych, samorząd gminny nie będzie mógł przejść tej drogi. Kłopotliwych niespodzianek jest więcej. Gmina zainteresowana jest przejściem odcinka prowadzącego przez wieś, czyli ok. 2 km. Starostwo natomiast uważa, że przekwalifikowanie

drogi powinno nastąpić od początków Sławacinka Starego przez Styrzyniec, Sycynę do Worońca, czyli 11 kilometrów. Gdyby doszło do takiego rozstrzygnięcia, przed gminą stanęłoby nowe zadanie utwardzania drogi na całej długości, co nie da się wykonać w ciągu jednego roku. Nie tylko ludzie są zdeterminowani kłopotliwą sytuacją. Władze gminy także. Muszą jednak zapaść konkretne ustalenia. Wójt gminy wystąpił już do starosty o przekwalifikowanie drogi i wiadomość o tym została przekazana każdemu mieszkańcowi Sławacinka. Procedura została rozpoczęta. Teraz czekamy na jej efekt. Gdyby udało się przejść drogę tego lata, to nadzwyczajnym wysiłkiem gminy przynajmniej rozpocznie się jej projektowanie. (g)

■ Ważne dla rolników

Płatności bezpośrednio

Od roku 2010 rolnicy ubiegający się o przyznanie płatności bezpośrednich, ONW oraz płatności rolno-środowiskowej będą mogli ubiegać się o te płatności na jednym wspólnym formularzu wniosku. Oznacza to, że od 2010 roku na jednym formularzu rolnicy mogą wnioskować o przyznanie dziesięciu rodzajów płatności. Wprowadzenie wspólnego formularza wniosku ułatwi rolnikom ubieganie się o przyznanie różnych rodzajów płatności, bez konieczności wielokrotnego wypełniania tych samych danych w różnych wnioskach.

Wypełniony wniosek wraz z materiałem graficznym należy złożyć w biurze powiatowym ARiMR albo przesać pocztą, w terminie od dnia 15 marca do dnia 17 maja 2010 r. Jeśli wniosek złożony zostanie po dniu 17 maja 2010 r., - ale nie później niż do dnia 11 czerwca

2010 r., za każdy dzień roboczy opóźnienia stosowane będą zmniejszenia należnej państwu kwoty płatności o 1%.

Nowe rodzaje pomocy

Od roku 2010 r. w ramach wsparcia specjalnego wprowadzono dwa rodzaje pomocy:

1) Płatność do powierzchni upraw roślin strączkowych i motylkowatych drobnonasiennych uprawianych w plonie głównym takich jak: koniczyna czerwona, koniczyna biała, koniczyna białoróżowa, koniczyna perska, koniczyna krwistoczerwona, koniczyna zwyczajna, esparceta siewna, lucerna siewna, lucerna mieszańcowa, bób, bobik, ciecierzycyca, fasola zwykła, fasola wielokwiatowa, groch siewny, groch siewny cukrowy, soczewica jadalna, soja zwyczajna, łubin biały, łubin wąskolist-

ny, łubin żółty, peluszką, seradela uprawna, wyka siewna. Stawka płatności do hektara tych upraw wyniesie ok. 60 euro.

2) Płatność do krów przysługuje rolnikowi, który posiada w dniu 31 maja 2010 r. nie więcej niż 10 samic z gatunku bydła domowego w wieku co najmniej 36 miesięcy. Stawka płatności do jednej sztuki wyniesie ok. 142,5 euro.

Inne ważne zmiany w roku 2010 r.

Rolnicy prowadzący uprawę zagajników drzew o krótkiej rotacji (brzoza, topola, robinia akacjowa, wierzba) będą deklarowali we wnioskach te powierzchnie jako odrębne działki rolne. Do tych powierzchni przysługuje jednolita płatność obszarowa (JPO).

Krajowe uzupełniające płatności obszarowe (UPO)

będą również przysługiwały do powierzchni, na których nie jest prowadzona żadna uprawa, jeżeli powierzchnie te będą utrzymywane w dobrej kulturze rolnej.

Rolnicy ubiegający się o przyznanie płatności w ramach systemów wsparcia zobowiązani są przestrzegać przez cały rok kalendarzowy norm i wymogów wzajemnej zgodności w zakresie ochrony środowiska naturalnego, identyfikacji i rejestracji zwierząt oraz dobrej kultury rolnej.

Ponadto od 2010 roku obowiązują następujące dodatkowe normy i wymogi:

- obowiązek posiadania pozwolenia wodnoprawnego, w przypadku nawadniania gruntów lub upraw wodą podziemną, za pomocą deszczowni,

- zachowanie w obrębie działki rolnej charakterystycznych elementów krajobrazu (drzew będących pomnikami przyrody oraz rowów do 2 metrów szerokości).

BEZPIECZNA BUTLA NA CO DZIEŃ

Butla gazowa to popularne źródło energii wykorzystywane codziennie w gospodarstwach domowych, w przemyśle, gastronomii czy turystyce. Pamiętajmy o tym, by zawsze prawidłowo z niej korzystać i sprawdzić źródło jej pochodzenia. To ważne dla naszego bezpieczeństwa

Gaz płynny jest nie tylko ekologicznym, ale również wygodnym i praktycznym źródłem energii. Codziennie korzysta z niego blisko 5 mln gospodarstw domo-

wych oraz kilkadziesiąt tysięcy innych podmiotów.

Czy Twoja butla jest bezpieczna?

Kupując lub uzupełniając butlę z gazem warto zwrócić uwagę na źródło jej pochodzenia. Zdarza się bowiem, że rozlewnie napełniają butle danej marki bez zgody jej właściciela. Takie nielegalne praktyki mają istotne znaczenie dla naszego bezpieczeństwa, ponieważ tylko oryginalne butle gazowe dają nam pewność

spełnienia wszelkich standardów bezpieczeństwa, a co za tym idzie pełną gwarancję producenta.

Warto wiedzieć

Gaz płynny jest nietrujący choć duszący. W procesie produkcji jest nawaniany, dlatego staje się wyczuwalny dla człowieka. Jest też cięższy od powietrza o ok. 65%, dlatego gdy np. wycieknie z butli gromadzi się w miejscach najniższej położonych. Jest też łatwopalny, stąd używanie go powinno odbywać się z zachowaniem

podstawowych zasad bezpieczeństwa.

Gaz płynny stosowany w butlach to mieszanina propanu i butanu, używana przede wszystkim do gotowania. W butlach występuje także propan, ale stosowany jest głównie do ogrzewania w ogrzewaczach, zbiornikach przydomowych i parasolach grzewczych, a także do grillowania, cięcia metali, przy robotach drogowych czy budowlanych.

Szanowni mieszkańcy gminy Biała Podlaska

Informujemy, że od czerwca 2010 roku rozpoczynamy bezpłatny odbiór zużytego sprzętu RTV i AGD. Sprzęt przeznaczony do wywozu należy w wyznaczonym dniu wystawić przed posesję.

Miesiąc Miejscowość	VI	VII	VIII	IX
Hola, Kaliłów, Wilczyn, Julków, Woskrzenice Małe i Duże, Husinka, , Grabanów	28			
Czosnówka, Ogrodniki, Ortel Książęcy I i II, Perkowice, Dokudów I i II	8			
Sławacinek Stary, Rakowiska, Terebela		27		
Swory, Pólko, Pojelce, Cełujki, Zabłocie, Krzymowskie		30		
Sławacinek Nowy, Jażwiny, Porosiuki, Sitnik, Łukowce			27	
Cicibór Mały i Duży, Hrud, Roskosz			30	
Wólka Plebańska, Janówka, Młyniec, Lisy, Michałówka				28
Woroniec, Styrzyniec, Sycyna, Surmacze,				30

